NASZE ZABRZE
samorządowe

Nr indeksu: 328855
ISSN 1232-1400
Wydanie bezpłatne
październik 2025, nr 10(366)



Mury naszych uczelni znów tętnią życiem

eprasa.pl e7f0ea7792








105
223
126



Zabrze świętowało urodziny

Był pełen atrakcji festyn, koncerty i zawody sportowe. W ostatni weekend września obchodziliśmy 103. rocznicę nadania Zabrzu praw miejskich.

Zabrze ma prawa miejskie od 103 lat, ale historia naszej małej ojczyzny jest o wiele dłuższa. A najlepsze dopiero przed nami! Dziękuję wszystkim mieszkańcom i gościom, którzy wzięli udział w naszym wspólnym święcie – mówi prezydent Zabrza Kamil Żbikowski.

Tegoroczne obchody rozpoczęły się 26 września w parku im. Powstańców Śląskich. Odbyła się tam sportowa impreza „Biegamy dla Zabrza", w której wzięły udział dzieci z zabrzańskich szkół podstawowych. - Bardzo się cieszę, że zorganizowano takie zawody. Bieganie daje dużą satysfakcję. Bardzo fajny pomysł – dzielili się z nami swoimi wrażeniami uczestnicy rywalizacji.

W sobotę na spacer historyczny „Mikulczyce – miejsca, w których mieszkają historie" zaprosiło Muzeum Miejskie. W programie festynu w parku przy ul. Dubiela znalazły się koncerty, gra terenowa, popisy mażoretek i występy przedszkolaków. Pokaz mody przygotowali uczniowie Zespołu Szkół Ekonomiczno-Usługowych. Zwieńczeniem imprezy była potańcówka przy fontannie. - Bardzo mi się podoba. Jest dużo atrakcji. Jest z czego wybierać. Dzieci zadowolone. Jest bardzo fajna, rodzinna atmosfera. Wspaniale, więcej takich imprez potrzeba w Zabrzu – mówili uczestniczący w festynie mieszkańcy.

Jednym z najważniejszych punktów obchodów był Koncert Galowy w Domu Muzyki i Tańca „Piosenka jest dobra na wszystko!". Wystąpiła Olga Bończyk z zespołem w towarzystwie artystów Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Zabrzańskiej pod dyrekcją Sławomira Chrzanowskiego.

W niedzielę, 28 września, uroczysta msza odprawiona została w kościele p.w. św. Kamila. Mieszkańcy mogli także wziąć udział w cyklu wycieczek „Spacerujemy dla Zabrza", które odbyły się w dzielnicach Guido, Kończyce, Pawłów, Biskupice, Śródmieście i Grzybowice. - To bardzo fajny pomysł. Można się poruszać, pochodzić, a przy okazji dowiedzieć się czegoś na temat historii miasta czy danej dzielnicy – mówili uczestnicy wycieczek. GOR



Zobacz więcej w TVZ

Zobacz więcej w TVZ

eprasa.pl e7f0ea7792



Fot. Maciej Mutwil/Politechnika Śląska

Ruszył nowy rok akademicki

Na działających w Zabrzu uczelniach rozpoczął się nowy rok akademicki. Inauguracja szczególnie uroczysty charakter miała na Wydziale Inżynierii Biomedycznej Politechniki Śląskiej, który świętuje właśnie swoje 15-lecie. W obchody wpisało się otwarcie Centrum Kompetencji Chirurgii Robotycznej – pierwszego w Polsce tak kompleksowego ośrodka szkoleniowego w zakresie chirurgii robotycznej.

Z niecierpliwością czekaliśmy na ten rok akademicki, ponieważ jest on wyjątkowy dla naszego wydziału – mówi prof. Marcin Basiaga, dziekan działającego od 15 lat w Zabrzu pierwszego i jedynego w Polsce Wydziału Inżynierii Biomedycznej Politechniki Śląskiej. - Po pierwsze, otwieramy nowy kierunek, czyli technologie inżynierskie w kryminalistyce. Zainteresowanie nim przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. Można powiedzieć, że to nasza perełka. Kolejna rzecz to nasz jubileusz. Chociaż jesteśmy najmniejszym i najmłodszym wydziałem Politechniki Śląskiej, naprawdę mamy się czym pochwalić. Życzę naszym studentom, aby ten rok był dla nich bardzo owocny i dostarczał satysfakcji ze zdobywania wiedzy – dodaje.

Inauguracji roku akademickiego towarzyszyła międzynarodowa konferencja, w ramach której podpisano umowę o utworzeniu na wydziale Centrum Kompetencji Chirurgii Robotycznej – pierwszego w Polsce tak kompleksowego i ogólnodostępnego ośrodka szkoleniowego chirurgii robotycznej. Jak podkreślają przedstawiciele uczelni, to nowy rozdział w rozwoju polskiej chirurgii i pokazanie, że region staje się ważnym punktem na mapie światowych innowacji medycznych. - Te szkolenia będą wsparciem szpitali i zespołów medycznych. Jak wiemy, medycyna się zmienia, technologia się zmienia. Robotyka jest niezwykle istotna, bo dzięki niej przebieg zabiegu jest bardziej precyzyjny, natomiast lekarzy trzeba odpowiednio wyszkolić – tłumaczy prof. Marcin Basiaga.

Prof. Marek Pawełczyk, rektor Politechniki Śląskiej, podkreśla, że historia inżynierii biomedycznej w Zabrzu może służyć za wzór tego, jak powinien powstawać wydział uczelni. - Stworzenie tego wydziału było świetnie przygotowane. Mieli-


Fot. ŚUM

Prof. Alicja Grzanka – dziekan Wydziału Nauk Medycznych ŚUM w Zabrzu i prof. Tomasz Szczepański, rektor uczelni

eprasa.pl e7f0ea7792



Prof. Marcin Basiaga ze studentami

Fot. Politechnika Śląska

śmy osoby z wizją, dobrą współpracę uczelni, naszych partnerów i lokalnego samorządu, dlatego mogliśmy się rozwinąć zarówno pod względem kadr, jak i infrastruktury – mówi prof. Marek Pawełczyk. - Śląsk to ośrodek nowoczesnej medycyny, a my świetnie się w to wpisujemy jako inżynierskie wsparcie dla tej medycyny – dodaje.

Do osób z wizją tworzących zabrzański wydział uczelni należał bez wątpienia prof. Marek Gzik (na zdj. poniżej), przez 8 lat jego dziekan, a obecnie wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego. - Dzisiejsza uroczystość to ukoronowanie 15 lat ciężkiej pracy. Jesteśmy jedynym wydziałem o tej nazwie w Polsce. Odegraliśmy istotną rolę, jeśli chodzi o przyznanie statusu inżyniera medycznego w naszym prawodawstwie. Wydział Inżynierii Biomedycznej ma bardzo mocną pozycję, jeśli chodzi o kształcenie, ale też naukę. Tu są realizowane liczne projekty badawcze wspólnie z firmami polskimi i zagranicznymi – podkreśla prof. Marek Gzik.

Inżynieria biomedyczna to nie jedyny wydział świętujący w tym roku urodziny. Na 16 października zaplanowano inaugurację roku akademickiego na Wydziale Organizacji i Zarządzania, który w naszym mieście działa już od 30 lat. Rozbudowa kampusu w Rokitnicy to z kolei jedna z inwestycji Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, w którym rozpoczęty rok akademicki jest już 77. w historii.

- Nieustannie dbając o jak najwyższą jakość kształcenia, zabiegamy o inwestycje. Środki z Krajowego Planu Odbudowy w wysokości 190 milionów złotych zostały podzielone z rozwagą, z myślą, by służyły tam, gdzie są najbardziej potrzebne. Między innymi z tych środków w Zabrzu-Rokitnicy planowana jest realizacja inwestycji w postaci auli dydaktycznej, hali sportowej oraz Centrum Innowacyjnej Dydaktyki Medycznej. Zabrze jako kolebka naszej uczelni zawsze będzie bliskie naszemu sercu. Chcemy, by uniwersytet się rozwijał, a jest to możliwe także dzięki środkom z KPO. Zależy nam na szybkim zakończeniu pracy ze względu na obowiązujące terminy. Jest to zatem trochę wyścig z czasem, który musimy wygrać – podkreślał podczas uroczystości prof. Tomasz Szczepański, rektor Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach. - Chciałbym także dodać, że w Zabrzu w Szpitalu Klinicznym nr 1 im. prof. Stanisława Szyszko trwa budowa Śląskiego Centrum Onkologii i Hematologii Dziecięcej – zwracał uwagę rektor.

GOR



Fot. Maciej Mutwil/Politechnika Śląska



eprasa.pl e7f0ea7792



Seniorzy pokazali energię

Już po raz trzeci odbyła się Zabrzańska Seniorada. Była rywalizacja sportowa, tańce, bezpłatne badania profilaktyczne, tematyczne stoiska i mnóstwo świetnej zabawy.

Nie znałyśmy w ogóle konkurencji. Starałyśmy się, żeby wyszło dobrze i wyszło – uśmiecha się pani Władysława z Klubu Seniora Zandka. - Jest wesoło i fajnie. Bawimy się super – podkreśla pani Alicja.

Trzecia już edycja Zabrzańskiej Seniorady odbyła się 19 września w Miejskim Ogrodzie Botanicznym. W rywalizacji wzięło udział kilkanaście zespołów.

- Wszystko zaczęło się od powołania klubów seniora w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie i Centrum Aktywności Senioralnej – tłumaczy Jacek Pankiewicz, zastępca dyrektora MOPR w Zabrzu. - Po jakimś czasie doszliśmy do wniosku, że warto scalać te działania kierowane do osób starszych – dodaje Jacek Pankiewicz.

- Staramy się brać udział w Senioradzie od jej pierwszej edycji – mówi pan Dariusz ze Stowarzyszenia Zabrzanka. - W tamtym roku kibicowałem, tym razem trafiłem już do drużyny. Jest nam z tego powodu bardzo miło. Wszelkie takie aktywności na świeżym powietrzu są wspaniałą rzeczą – dodaje.

- Pogoda dopisuje, tak więc jest rewelacyjnie – uśmiecha się pani Ewa.

- Seniorada stała się już w naszym mieście tradycją – podkreśla prezydent Zabrza Kamil Żbikowski. - Piękne przestrzenie sprzyjają rozgrywaniu zawodów sportowych. Jestem dumny z zabrzańskich seniorów, że decydują się tak licznie i aktywnie brać udział w tym przedsięwzięciu – dodaje.

- To niesamowite przeżycie. Widać, ile nasi seniorzy mają energii, jak bardzo są aktywni. Można tylko brać z nich przykład – podsumowuje Grzegorz Olejniczak, przewodniczący Rady Miasta Zabrze. GOR

Zobacz więcej w TVZ





eprasa.pl e7f0ea7792



Telewizja Zabrze jest z Wami już od 33 lat

Zaczynała w trzyosobowym składzie w prywatnym mieszkaniu na 11. piętrze bloku. Dziś ma nowoczesne studio, profesjonalny sprzęt, a przygotowywane materiały można oglądać zarówno na tradycyjnej antenie, jak i w smartfonie czy też konsekwentnie rozwijanych mediach społecznościowych. W październiku mijają 33 lata od momentu, gdy zaczęła nadawać Telewizja Zabrze.

Przez te 33 lata zmieniała się nazwa, właściciel, siedziba czy też formuła nadawania programu, ale zawsze była to telewizja bliska zabrzanom, żywo reagująca na bieżące miejskie sprawy – podkreśla Katarzyna Kleczka-Zdebel, redaktor naczelna Telewizji Zabrze i dyrektor Centrum Informacji Kulturalnej, w ramach którego działają redakcje TVZ oraz Naszego Zabrza Samorządowego. - Z myślą o zabrzanach organizujemy Dni Otwarte, gościmy uczestników półkolonii czy też odbywających się w mieście warsztatów – dodaje.

Telewizja Zabrze działa w oparciu o koncesję wydaną przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Jej sygnał rozpowszechniany jest w standardzie cyfrowym za pośrednictwem sieci kablowej Vectra. TVZ dostępna jest także w sieci, za pośrednictwem strony www.tvzabrze.pl, kanału YT (9 tysięcy subskrybentów) oraz bezpłatnej aplikacji mobilnej TV Zabrze. Aż 17 tysięcy obserwujących ma fanpage Telewizji Zabrze na FB. Z myślą o najmłodszych odbiorcach rozwijane jest konto TVZ na Instagramie, a ostatnio również na TikTok-u. Przygotowywane materiały biją tam kolejne rekordy oglądalności. Prawie 119 tysięcy razy wyświetlana była na FB i Instagramie relacja z tegorocznych dożynek, a materiał dotyczący ławek dla zakochanych miał na TT prawie 154 tysiące wyświetleń!

Telewizja Zabrze nadaje program przez 24 godziny na dobę. Codziennie przygotowywany jest 6-godzinny blok programowy, który składa się z materiałów premierowych oraz powtórkowych. Blok ten jest następnie trzykrotnie powtarzany.

- Na naszą ofertę programową składają się audycje upowszechniające wiedzę o kulturze, serwisy informacyjne, relacje z wydarzeń z życia miasta, wywiady z mieszkańcami, twórcami, osobistościami ze świata kultury, sportu, gośćmi odwiedzającymi Zabrze, a także felietony, filmy dokumentalne i reportaże – wylicza Katarzyna Kleczka-Zdebel. - Jesteśmy telewizją lokalną, ale nasze ambicje są dużo większe. Nie boimy się wyzwań. Podejmujemy je, zgodnie z naszą dewizą: „Zabrze tam, gdzie Ty!" - podsumowuje redaktor naczelna TVZ. GOR

eprasa.pl e7f0ea7792



Zadbaj o swoją skórę!

Fot. Pixabay

Za oknami coraz chłodniej, ale właśnie teraz wielu z nas wybiera się w zakątki świata, gdzie słońca jest dużo więcej. Nie zapominajmy o właściwym zabezpieczeniu naszej skóry. Warto również sprawdzić czy po wakacjach nie pojawiły się na naszym ciele niepokojące zmiany.

W ostatnim czasie model wypoczynku Polaków bardzo się zmienił – zwraca uwagę Maria Jeżewska, dermatolog ze Szpitala Miejskiego w Zabrzu. - Bardzo dużo osób wyjeżdża do ciepłych krajów, gdzie ekspozycja na promienie słoneczne jest zdecydowanie większa. Dlatego należy zwrócić uwagę na odpowiednią profilaktykę. Mamy do dyspozycji wiele kremów ochronnych z filtrem. Pamiętajmy, że im większa liczba, tym większa ochrona. Szczególną uwagę należy zwrócić na dzieci i osoby z jasną karnacją. Osoby takie mają bardzo delikatną i wrażliwą skórę i jednorazowa aplikacja kremu ochronnego jest w ich przypadku niewystarczająca. Należy ją powtórzyć po kilku godzinach – dodaje.

Lekarze apelują, by z opalaniem nie przesadzać. - Jeżeli już zdarzy się, że ktoś za długo przebywał na słońcu i doszło do poparzenia skóry, należy podjąć odpowiednie działania. Jeżeli to jest ograniczona powierzchnia i występuje tylko zaczerwienienie, wystarczające są pianki kojące, które możemy kupić w aptece. Te zmiany powinny się cofnąć bez pozostawiania śladów. Natomiast jeżeli jest już głębsze poparzenie, obejmujące większą powierzchnię, pojawiają się pęcherze, wtedy musimy zgłosić się do lekarza – dodaje.

Uważna kontrola całej skóry to ważny element profilaktyki nowotworowej. - Czerniak jest jednym z bardzo złośliwych nowotworów skóry. Może występować w skórze niezmienionej, ale bardzo często występuje na podłożu zmian barwnikowych. Każdy z nas ma znamiona. Powinniśmy je kontrolować, obserwować i cechy, które budzą niepokój, powinny być wskazaniem do tego, żeby zgłosić się do dermatologa – podkreśla Maria Jeżewska.

Co powinno wzbudzić nasz niepokój w przypadku znamion barwnikowych? - To, że szybko się powiększa, jeżeli zmienia się wybarwienie, to znaczy są jaśniejsze i ciemniejsze miejsca, albo ta barwa z jasnobrązowej zamienia się w ciemnobrązową, jeżeli powierzchnia jest nierówna, kalafiorowata, jeżeli występuje na powierzchni sączenie. Już nie mówię o tego typu dolegliwościach, jak pieczenie, świąd czy dolegliwości bólowe – tłumaczy Maria Jeżewska. - To są bardzo niepokojące sygnały i powinno się takie znamię ocenić dermatoskopowo. W tej chwili w każdej poradni dermatologicznej są dermatoskopy, co pozwala nam precyzyjnie ocenić takie zmiany barwnikowe – dodaje. GOR

Materiał powstał przy współpracy z Prezydentem Miasta Zabrze oraz Wydziałem Oświaty, Zdrowia i Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego w Zabrzu

eprasa.pl e7f0ea7792



Zobacz więcej w TVZ

Podziękowanie za plony

W Grzybowicach odbyły 6 września się miejskie dożynki. Ulicami dzielnicy przeszedł barwny korowód, a na uczestników wydarzenia czekały liczne atrakcje. Tradycyjne święto plonów było zwieńczeniem całorocznej pracy rolników i działkowców oraz wyrazem wdzięczności za tegoroczne zbiory.

Prace nad organizacją dożynek rozpoczynają się już w lutym. Jest troszeczkę tych przygotowań – zwraca uwagę Andrzej Pszowski, sekretarz Rady Dzielnicy Grzybowice. - Cieszę się, że razem możemy w ten sposób świętować – dodaje.

Dożynkowe uroczystości tradycyjnie zostały zainaugurowane mszą odprawioną w kościele Matki Bożej Różańcowej. Po nabożeństwie barwny korowód ruszył w kierunku stadionu, na którym przygotowano dalszą część obchodów. Były pokazy mażoretek, jeźdźców i strażaków. Dzieci mogły korzystać z dmuchańców i karuzeli. O muzyczną oprawę wydarzenia zadbało Radio Silesia.

- Podobają mi się konie, bo ja jestem koniarą. Jestem też psiarą i zauważyłam, że jest tu też dużo psów – śmieje się Sonia. - Podobają mi się też ozdobione przyczepy i traktory – dodaje.

- Dożynki są fajną zabawą, przekazaniem wartości, pokazaniem, ze chleb w sklepie to efekt ciężkiej pracy – podkreśla pani Dorota.

- To coś wyjątkowego dla Grzybowic i dla nas wszystkich. Co roku cieszymy się na ten dzień. Zbieramy kwiaty, zioła, zboża, żeby innym pokazać – mówi pani Gizela.

- Dożynki to podziękowanie Bogu za plony – podkreśla pani Klaudia.

- Mamy gospodarstwo rolne i z tego żyjemy. Mamy zwierzęta, mamy pole. To jest nasza praca – dodaje.

- Rolnictwo, ogrodnictwo, działalność w ramach ogrodów działkowych to ważna część kultury materialnej Zabrza. Cieszę się, że w Grzybowicach możemy co roku świętować dożynki – mówi prezydent Zabrza Kamil Żbikowski. GOR





eprasa.pl e7f0ea7792

Wieści z ratusza

Powołanie pierwszego wiceprezydenta Zabrza, uruchomienie nowoczesnego systemu kolejkowego w budynku Urzędu Miejskiego przy ul. Wolności 286 oraz rozstrzygnięcie kolejnej edycji konkursu „Zielone Zabrze" to najważniejsze wieści napływające w ostatnich dniach z zabrzańskiego ratusza.



EWA WEBER WICEPREZYDENTEM ZABRZA

Jeszcze kilka tygodni temu rywalizowali ze sobą w drugiej turze wyborów prezydenckich. Teraz połączyli siły. Ewa Weber została pierwszym zastępcą prezydenta Zabrza Kamila Żbikowskiego.

Przypomnijmy, że o urząd prezydenta Zabrza ubiegało się w sierpniu sześcioro kandydatów. W drugiej turze wyborów znaleźli się właśnie Ewa Weber i Kamil Żbikowski. Różnica między nimi wyniosła zaledwie 106 głosów.

- Pani Ewa Weber, jako moja kontrkandydatka w drugiej turze wyborów, pokazała, że również ma ogromne poparcie społeczne. Tej współpracy przyświeca idea połączenia, pojednania ogółu wyborców czy też szerzej mieszkańców Zabrza – podkreśla prezydent Zabrza Kamil Żbikowski. - Ewa Weber jest doświadczonym samorządowcem, przez trzy miesiące pełniła funkcję prezydenta miasta, wcześniej pełniła ważne funkcje w zabrzańskim samorządzie, ale też w innych samorządach. Uważam, że jest to dobra decyzja i mam nadzieję, że pomoże nam to jeszcze lepiej pracować dla miasta. Nie możemy się dzielić. Potrzebujemy współpracy opartej na doświadczeniu, na merytoryce, na pozytywnych działaniach – dodaje.

- Mamy na wiele rzeczy bardzo podobne spojrzenie – mówi Ewa Weber. - Na pewno oboje jesteśmy za tym, żeby sprywatyzować Górnika, by zoptymalizować wydatki, pozyskiwać nowe dochody. Myślę, że ja z pełną siłą, energią, determinacją i zaangażowaniem jestem dla mieszkańców – dodaje.

Powołanie Ewy Weber na stanowisko pierwszego wiceprezydenta oznacza w praktyce, że prezydent Kamil Żbikowski może liczyć na większość w Radzie Miasta. - Do tej współpracy wchodzę razem z grupą szesnastu radnych. To są radni Koalicji Obywatelskiej, Przyjaznego Zabrza, Nowego Zabrza i oczywiście też radni, którzy do poszczególnych klubów nie należą – wylicza wiceprezydent Ewa Weber.

- Natomiast nie zamykamy się na współpracę. Wręcz przeciwnie. Ja cały czas staram się o współpracę wszystkich środowisk, które w Radzie Miasta funkcjonują – zastrzega prezydent Kamil Żbikowski.

Za jakie obszary funkcjonowania miasta będzie odpowiadać Ewa Weber? - To jest cały czas ustalane. Na razie, jako że kierownictwo miasta jest jeszcze mniejsze niż powinno być, będzie to podział tymczasowy. Resortowo będziemy się dzielić według zakresu kompetencji i doświadczenia. Ten podział pewnie ulegnie zmianie w momencie, kiedy dojdzie do nas drugi wiceprezy-

eprasa.pl e7f0ea7792

dent, a może również trzeci – tłumaczy prezydent Kamil Żbikowski.
Do najpilniejszych tematów, którymi zajmie się w najbliższych dniach kierownictwo miasta, należy prywatyzacja Górnika Zabrze. - Wczoraj (1 października – przyp. red.) spotkałem się z Lukasem Podolskim i zespołami zarówno miasta, jak i inwestora. Przyśpieszamy na pewno ten proces. Narzucamy sobie pewne tempo i dążymy do tego, żeby prywatyzacja Górnika zakończyła się pomyślnie – mówi prezydent Kamil Żbikowski.
W najbliższych dniach mają zostać ogłoszone kolejne decyzje dotyczące składu kierownictwa miasta.

KONKURS „ZIELONE ZABRZE" ROZSTRZYGNIĘTY

Poznaliśmy wyniki kolejnej edycji konkursu „Zielone Zabrze". Podsumowanie tegorocznej rywalizacji zorganizowano w Dzielnicowym Ośrodku Kultury w Pawłowie.
- Mamy ogródek już ponad 30 lat. Kupiliśmy go razem z mężem, jak dzieci były malutkie – uśmiecha się Maria Kołodziej, jedna z laureatek.
- Cieszy mnie ten ogród, bo to naprawdę mój skarb. Wszystko, co tam jest, każdy kwiatuszek, jest dopracowane. W moim ogrodzie przeważają kwiaty. Róże, begonie. Mam piękne oczko wodne ze złotymi rybkami. Są piękne lilie wodne. Jest mostek, po którym sobie przechodzę. Co jakiś czas organizujemy sobie w ogródku weekendowy odpoczynek, żeby posłuchać ptaków. Ta nagroda to dla mnie bardzo duża satysfakcja – dodaje.
- To nagrodzenie mojej pracy. Ja bardzo lubię rośliny, lubię przebywać na moim balkonie, patrzeć, jak rosną, dbać o nie – uśmiecha się pani Łucja Goczoł.
- Mam ogród przydomowy wypełniony po brzegi kwiatami, które kwitną od lutego aż do późnej jesieni. To ogród przyjazny pszczołom, motylom, ptakom. Bardzo się cieszę, że został doceniony – opowiada Aleksandra Kobus. - Pracuję w stresującym miejscu. W ogródku mogę się odprężyć, odstresować. To pasja, którą dzielę z moją rodziną – dodaje.
Konkurs „Zielone Zabrze" zorganizowany został już 29. raz.
- „Zielone Zabrze" to konkurs o wieloletniej tradycji. Trzeba zwrócić uwagę, że wyróżniane są nie tylko najbardziej zadbane ogrody działkowe, ale też inne przestrzenie zielone, nawet balkony – podkreśla prezydent Zabrza Kamil Żbikowski.
- Laureaci to osoby, które współkształtują estetykę naszego miasta. Jesteśmy im za to bardzo wdzięczni – dodaje.

NOWY SYSTEM KOLEJKOWY

W budynku Urzędu Miejskiego przy ul. Wolności 286 (Sala Obsługi Klientów) uruchomiony został nowoczesny system kolejkowy. Dzięki niemu obsługa interesantów w Wydziale Komunikacji oraz Wydziale Spraw Obywatelskich będzie odbywać się wyłącznie po wcześniejszym pobraniu biletu z kolejkomatu.
Terminal z ekranem dotykowym pozwoli szybko wybrać wydział i rodzaj sprawy, po czym wydrukuje bilet z numerem, datą i godziną. Na ekranie w sali obsługi będą wyświetlane aktualnie obsługiwane numery wraz z informacją o stanowisku, przy którym należy się zgłosić.
Osoby, które wcześniej umówiły wizytę przez Internet (aplikacja Ustaltermin), będą mogły potwierdzić ją na miejscu, wybierając w kolejkomacie opcję „Potwierdź rezerwację". Nowe rozwiązanie ma usprawnić zarządzanie kolejkami, poprawić komfort obsługi i zwiększyć przejrzystość procesu załatwiania spraw w urzędzie.





RYWALIZACJA MŁODYCH STRAŻAKÓW

Na boisku „Quo Vadis" w Makoszowach odbyły się Miejskie Zawody Sportowo-Pożarnicze jednostek OSP i MDP. Na starcie stanęły drużyny męskie, kobiece i młodzieżowe, rywalizując w dyscyplinach wymagających nie tylko siły i szybkości, ale także współpracy i precyzji. Wszystkim strażakom – zarówno tym doświadczonym, jak i najmłodszym – składamy serdeczne gratulacje.

eprasa.pl e7f0ea7792

Wiedza podana w plenerze

Dwie zabrzańskie szkoły znalazły się wśród laureatów konkursu „Ekopracownia pod chmurką". Na stworzenie plenerowych przestrzeni edukacyjnych otrzymają dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.



Fot. WFOŚiGW w Katowicach

Konkurs „Ekopracownia pod chmurką" to wyjątkowy projekt, dzięki któremu dzieci i młodzież z całego województwa śląskiego mogą poznawać świat, ucząc się przedmiotów przyrodniczych na świeżym powietrzu – mówi Mateusz Pindel, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. - W tym roku, w ramach trzeciej edycji konkursu, wybraliśmy do dofinansowania aż 113 projektów, które upiększą przestrzenie wokół placówek oświatowych – dodaje. W Zabrzu z plenerowych przestrzeni edukacyjnych już wkrótce będą mogli korzystać uczniowie Szkoły Podstawowej nr 16 oraz Szkoły Podstawowej nr 30. Co znajdzie się w zaprojektowanych przez placówki ekopracowniach?

- W naszym projekcie znalazł się między innymi piękny drewniany pawilon, ławeczki rekreacyjne i tablice informacyjne dotyczące owadów, ptaków i innych zwierząt – wylicza Justyna Olewnik, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 16. - Planujemy otwarcie pracowni w październiku, żeby jeszcze przed zimą dzieci mogły z niej korzystać – dodaje.

- To zdecydowanie lepsze miejsce do nauki niż tradycyjna sala – uważa Hanna Marynowska, uczennica siódmej klasy w SP nr 16. - Można połączyć się z naturą. Jestem bardzo zadowolona, że mamy taki leśny zakątek – dodaje.

- Nasz projekt obejmuje szereg różnego rodzaju elementów, które będą służyły rozwojowi ekowiedzy naszych uczniów. To są między innymi tablice informacyjne czy też donice, w których uczniowie będą sadzić rośliny i obserwować ich wzrost. Będzie można doświadczać tu tego wszystkiego tego, czego nie jesteśmy w stanie zrobić w sali, a więc nauki poprzez badanie powietrza, wody i wykonywanie różnego rodzaju doświadczeń – mówi Aneta Kawecka, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 30.

Na stworzenie Ekopracowni szkoły otrzymają od WFOŚiGW 70 tys. zł. Kolejne 17,5 tys. zł dokłada samorząd. W tym roku na realizację wyłonionych w konkursie projektów Fundusz przeznaczył prawie 7,8 mln zł. We wszystkich trzech edycjach przedsięwzięcia wsparcie wyniosło prawie 18 mln zł, a liczba plenerowych ekopracowni sięgnęła 260. Katowicki Fundusz od lat realizuje także projekt „Zielona Pracownia", ale jak zapowiada prezes Mateusz Pindel, nie zamierza na tym poprzestać.

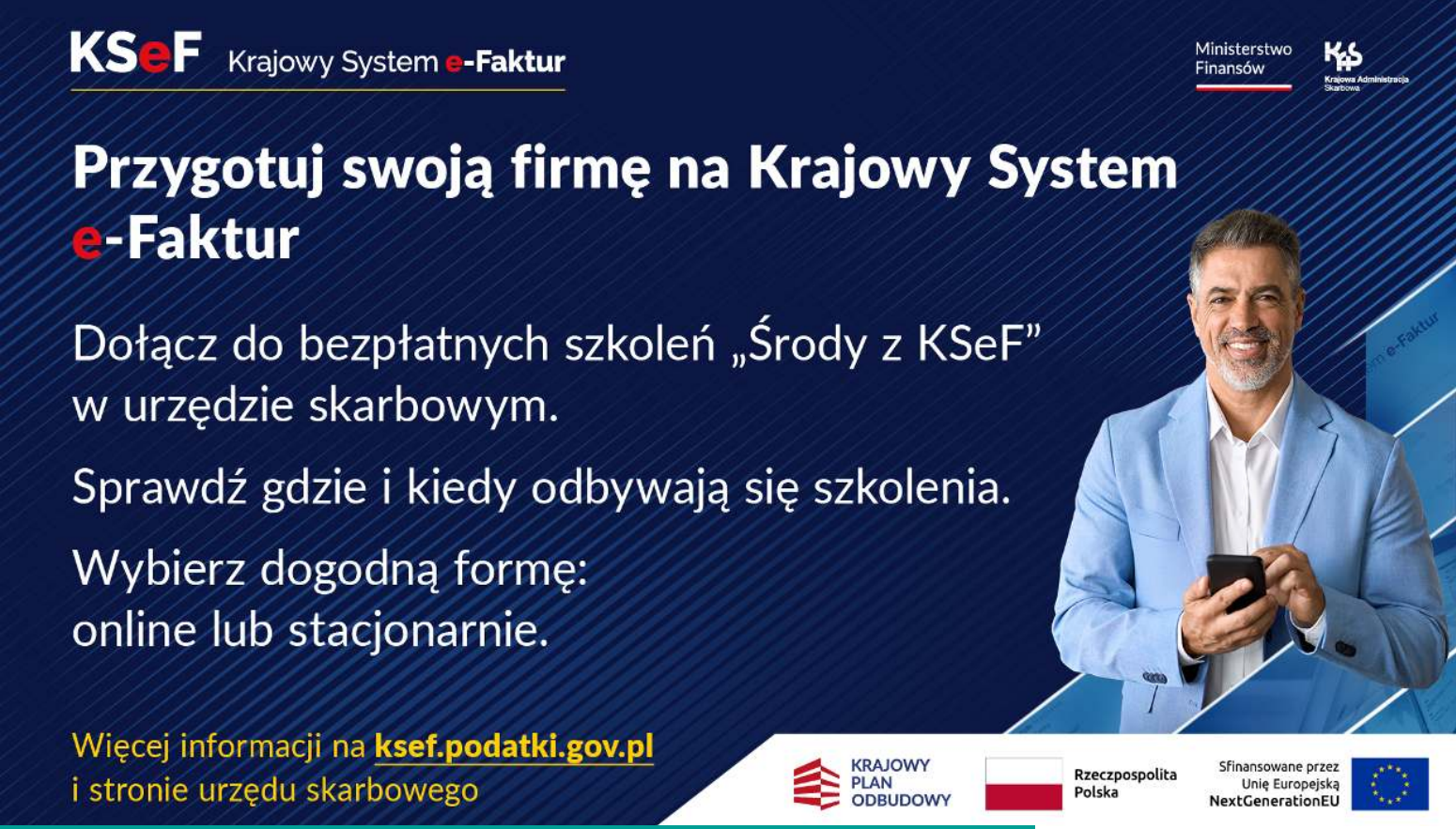
- W 2026 roku będzie kolejny program związany z edukacją ekologiczną i inwestycjami w tym zakresie. Tym razem będzie on skierowany do przedszkoli - podsumowuje prezes Mateusz Pindel.



Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja.

KOLUMNA DOFINANSOWANA ZE ŚRODKÓW
WFOŚiGW w Katowicach

eprasa.pl e7f0ea7792



Skarbówka zaprasza na środy z KSeF

Izba Administracji Skarbowej w Katowicach oraz urzędy skarbowe z województwa śląskiego prowadzą akcję „Środy z KSeF”. To cykl szkoleń przygotowujący przedsiębiorców do wprowadzenia Krajowego Systemu e-Faktur.

W przyszłym roku resort finansów uruchomi Krajowy System e-Faktur (KSeF). To duże przedsięwzięcie, które obejmie przedsiębiorców. Aby jak najlepiej przygotować się do zmiany, Izba Administracji Skarbowej w Katowicach i urzędy skarbowe z województwa śląskiego przygotowały cykl szkoleń „Środy z KSeF”. Potrwają one do połowy grudnia – informuje Michał Kasprzak, rzecznik Izby Administracji Skarbowej w Katowicach.

Obowiązek wystawiania faktur w KSeF nastąpi od 1 lutego 2026 r. dla przedsiębiorców, u których wartość sprzedaży (wraz z kwotą podatku) przekroczyła w 2024 r. 200 mln zł oraz od 1 kwietnia 2026 r. dla pozostałych przedsiębiorców. Linki do spotkań online oraz terminy szkoleń stacjonarnych dostępne są na stronie slaskie.kas.gov.pl.

W Zabrzu szkolenia odbywają się w budynku Urzędu Miejskiego przy ul. Wolności 286 (I piętro, sala 100). Początek każdego ze spotkań o godz. 10.

GOR

Terminy szkoleń w Zabrzu

15 października - uwierzytelnienie i autoryzacja w KSeF oraz nadawanie uprawnień
22 października - wystawianie i otrzymywanie faktur w KSeF
29 października - moduł Certyfikatów i Uprawnień MCU
19 listopada - nadawanie uprawnień oraz wystawianie faktur w KSeF przez JST i Grupy VAT oraz rolników ryczałtowych
26 listopada - bezpłatne narzędzia KSeF – Aplikacja Mobilna KSeF
3 grudnia - bezpłatne narzędzia KSeF – Aplikacja Podatnika KSeF
10 grudnia - bezpłatne narzędzia KSeF – e-mikrofirma powiązana z KSeF oraz dodatkowe funkcjonalności KSeF

eprasa.pl e7f0ea7792



Z telefonem ważny jest umiar

Fot. Pixabay(2)

Trudno dziś wyobrazić sobie nasze życie bez telefonu. Warto jednak pamiętać o ważnych zasadach, by to potrzebne w wielu sytuacjach urządzenie nie przysporzyło nam jedynie dodatkowych problemów. Dotyczy to przede wszystkim dzieci.

Uzależnienie od telefonu nie następuje skokowo. Trudno jest zidentyfikować objawy u siebie, dlatego że z jednej strony telefon jest nieodzowną częścią naszego życia, z drugiej strony problemy, które narastają w związku z jego używaniem, narastają powoli. Najbardziej widoczne symptomy to spędzanie z telefonem w ręku coraz więcej czasu, podczas jazdy samochodem czy spotkań towarzyskich, gdzie telefon staje się kolejnym „uczestnikiem" spotkań – tłumaczy Adam Frąc, dyrektor Ośrodka Profilaktyki i Leczenia Uzależnień w Zabrzu. - Trafiają do nas takie osoby. Bardzo często okazuje się to na przykład podczas trwania terapii, kiedy przy okazji innego uzależnienia to wychodzi i możemy powiązać różne negatywne skutki z używaniem telefonu. A wynika to chociażby z tego, że każdy człowiek w jakiś sposób reguluje swój nastrój, podejmuje różne decyzje, by czuć się jak najlepiej. I telefon się w to dobrze wpisuje z racji tego, że to są silne bodźce. Łatwo wybrać sobie coś, co wprawi nas w określony nastrój. Sygnałem alarmowym, że coś jest nie tak, jest to, kiedy ten telefon zaczyna się pojawiać w takich sytuacjach, w których go być nie powinno – dodaje Adam Frąc.

Niepokojącym objawem jest zaniedbywanie innych dotychczasowych aktywności w różnym zakresie. - My jesteśmy tak skonstruowani, by przyjemności dostarczać sobie z innych źródeł. Jeśli ciągle jest to ta sama przyjemność, to po czasie przestaje nam sprawiać radość. W przypadku uzależnienia tak się nie dzieje. Jest wręcz przeciwnie. Zaczynamy skupiać się na danej czynności jeszcze bardziej. Telefon zaczyna wypierać inne aktywności. Sprawdzenie jednej rzeczy w telefonie przeciąga się w czasie. Kiedy inni zwracają nam na to uwagę, to jesteśmy rozdrażnieni, wybuchamy złością, towarzyszy nam poczucie braku i to powinno budzić nasz niepokój – wylicza Adam Frąc.

Telefon ma nam ułatwiać życie, ale potrafi zmienić je także w emocjonalną pułapkę, w którą dają się złapać i starsi, i młodsi. Bo warto pamiętać, że przykład idzie z góry.

- Dziecko jest bardzo dobrym obserwatorem i to, co widzi w najbliższym otoczeniu, ma bardzo duże znaczenie. Moglibyśmy zastanawiać się nad tym, dla ilu dzieci wizerunek rodzica to wizerunek z telefonem czy bez telefonu. Dlatego do dorosłych apelujemy o zdrowy rozsądek. I choć w swoim zasięgu mamy mnóstwo aplikacji na niemal każdą okoliczność, warto zastano-

eprasa.pl e7f0ea7792

wić się, do czego tak naprawdę chcemy tego urządzenia używać. Nie ma nic złego w tym, że ktoś jest ciekawy świata i dlatego korzysta z telefonu, ale nie możemy tego robić kosztem ról, w jakich funkcjonujemy w społeczeństwie – podkreśla Adam Frąc.

Specjaliści zwracają uwagę, że małe dzieci nie powinny mieć absolutnie samodzielnego dostępu do telefonu, bo urządzenie to ma silny wpływ na rozwój układu nerwowego. - Zadbajmy o rozsądny limit czasowy i treści dostosowane do wieku dziecka. Nie unikniemy oczywiście tego, że dzieci będą mieć kontakt z telefonem, ale powinien on być ograniczony – podkreśla Adam Frąc. - Zaleca się, by dzieci kilkuletnie nie oglądały bajek więcej niż pół godziny dziennie. To samo dotyczy urządzeń takich jak telefon. Trwają dyskusje, kiedy dziecko powinno dostać pierwszy telefon. W mojej opinii dla większości 7,8-latków jest na to jeszcze trochę za wcześnie. Każde dziecko jest inne. Trudno tu postawić sztywną zasadę. Natomiast nawet jeśli dziecko w wieku 8 czy 10 lat dostanie telefon, z którego może korzystać, to nie powinno mieć go przy sobie przez całą dobę. Warto udostępniać go w rozsądnym przedziale czasu. Rodzic zawsze powinien wiedzieć, do czego i ustalić to z dzieckiem - dodaje.

Jeśli chodzi o starsze dzieci, pozostaje kwestia mediów społecznościowych. Oczywiście, dzieci też mają prawo do tajemnic, ale telefon jest urządzeniem, które niekontrolowane może wyrządzić sporo złego. Rodzic musi mieć wgląd w to, co się dzieje, zwłaszcza jeśli chodzi np. o kontakty z innymi osobami. Dzieci często boją się mówić o tym, co dzieje się złego. Próbują sobie radzić z tym same, co nie jest dla nich dobre.

- Stosujmy dobre praktyki i zachęcajmy do nich nasze pociechy. Dbajmy o higienę elektroniczną. Zdarza się, że telefon jest ostatnią rzeczą, którą odkładamy przed snem. Warto zrobić to wcześniej, przerwa 1,5-godzinna dobrze wpłynie na wyciszenie przed snem naszego układu nerwowego. Pokazujmy dziecku te formy korzystania z telefonu, które z naszego punktu widzenia mogą być korzystne, mogą rozwijać nasze zainteresowania. Chciałbym podkreślić, że łatwiej uzależniają się te dzieci i ci dorośli, którzy mają mniejsze kompetencje emocjonalno-społeczne, a przez to mniejszą zdolność do rozumienia tego, co przeżywają, dlaczego, co lubią, a czego nie, kiedy się boją, jak na to reagować. Im dziecko bardziej rozumie, to co się z nim dzieje i jak radzi sobie w kontaktach z rówieśnikami, tym mniejsze jest ryzyko, że popadnie w uzależnienie albo że będzie szukało rozwiązywania swoich problemów w takim właśnie odreagowywaniu ucieczkowym z telefonem w ręku – podsumowuje Adam Frąc. MM

Materiał powstał przy współpracy z Prezydentem Miasta Zabrze oraz Wydziałem Oświaty, Zdrowia i Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego w Zabrzu



eprasa.pl e7f0ea7792



S(h)ow na boisku, czyli Legia poległa w Zabrzu

Fot. Górnik Zabrze(7)

To był mecz z gatunku tych, które wspomina się latami. Na wypełnionej po brzegi Arenie Zabrze Trójkolorowi w efektowny sposób pokonali 3:1 Legię Warszawa i po jedenastu kolejkach rozgrywek ekstraklasy wspięli się na pierwsze miejsce w tabeli.

Ligowe klasyki, czyli starcia Górnika z Legią, od lat cieszą się wyjątkowym zainteresowaniem i dostarczają niezwykłych emocji. Nie inaczej było i tam razem. W niedzielny wieczór 5 października na Arenie Zabrze zasiadł komplet widzów. Niesieni dopingiem z ponad 26 tysięcy gardeł Trójkolorowi już od pierwszych minut ruszyli do ataku.

W 22. minucie dośrodkowanie Ousmane Sowa strzałem głową zamienił na bramkę kompletnie niepilnowany Maksym Khlan. W 34. minucie podopieczni Michal Gašparíka podwyższyli na 2:0. Na uderzenie zza pola karnego zdecydował się Jarosław Kubicki, strzał sparował Kacper Tobiasz. Pierwszy do wybitej piłki doszedł Ousmane Sow, który huknął z całej siły, nie dając żadnych szans na interwencję golkiperowi Legii. W 83. minucie Sondre Liseth kolejny raz znakomicie zastawił się z piłką i wypuścił na czystą pozycję Matúša Kmeťa. Ten silnie uderzył, ale interweniował Tobiasz. Na szczęście i tym razem w odpowiednim miejscu i czasie znalazł się Ousmane Sow. Zdominowani przez Trójkolorowych Legioniści zdołali odpowiedzieć jednym golem, zdobytym w końcówce meczu.



- Jak w domu gramy z Legią, musimy grać ofensywnie. Ten zespół ma taką jakość, że tu nie można bronić wyniku albo grać na 0:0. Trzeba próbować strzelić więcej niż jednego gola - podkreślał na pomeczowej konferencji trener Górnika Zabrze Michal Gašparík. - Ten mecz wygrali nam skrzydłowi. Ale wszyscy zagrali na sto procent. W drugiej połowie oczekiwaliśmy, że Legia naciśnie, ale mieliśmy mecz pod kontrolą. Tylko przy 3:0 pojawił się brak koncentracji. Ładny wynik i jesteśmy liderami, co mnie cieszy i mi się podoba, ale to dopiero początek. Idziemy dalej – mówił Michal Gašparík.

- Myślę, że zrobiliśmy to, czego trener od nas oczekiwał. To Legia przyjechała tutaj z nożem na gardle, więc to oni mieli presję, a nie my - mówił po meczu Rafał Janicki.

Wygrana z Legią sprawiła, że Górnik ponownie zameldował się na szczycie ligowej tabeli. Przed nami przerwa na mecze reprezentacji. Trójkolorowi do walki o punkty wrócą 18 października. Tym razem przeciwnikiem będzie Korona Kielce. Trzymamy kciuki! GOR

Zobacz więcej w TVZ

eprasa.pl e7f0ea7792


GORNIK ZABRZ
EKSTRAKLASA
25/26


SUPERBET
GORNIK


SUPERBET


SUPERBET
MADEJ WRÓBEL


SUPERBET
MADEJ WRÓBEL



Zabrzmiał ryk silników

Fot. Tomasz Jodłowski

Mikołaj Marczyk i Szymon Gospodarczyk (Skoda Fabia RS Rally2) zwyciężyli w tegorocznej edycji Rajdu Śląska. Podobnie jak przed rokiem odcinek testowy rywalizacji, wpisującej się w Rajdowe Samochodowe Mistrzostwa Polski, zlokalizowany został w Mikulczycach.

To dobry ruch dla organizatora i dla Zabrza – mówi Tomasz Ociepa, jeden z kierowców. - To odcinek w dużych fragmentach dosyć szybki, ale są też i techniczne zakręty, tak więc dobra rozgrzewka przed kolejnymi dniami rajdu – dodaje.

- Kawałek trasy jest mokry, później są miejsca z mocnymi dohamowaniami. Bardzo fajnie skonfigurowany odcinek – podkreśla Krzysztof Stańdo, kierowca rajdowy.

Ryk silników i efektowne popisy kierowców przyciągnęły na trasę rajdu mieszkańców Zabrza.

- To taka trochę podróż sentymentalna, bo ponad 20 lat temu mój przyszły mąż zabrał mnie na pierwszą randkę na Rajd Wisły – uśmiecha się pani Katarzyna. - Ja wtedy nie miałam bladego pojęcia o rajdach samochodowych. Teraz bardzo się ucieszyłam, że w naszej okolicy coś takiego jest organizowane – dodaje.

- Super impreza. Można powiedzieć, że pod domem, bo mieszkamy dwa kilometry stąd – mówi pan Łukasz.

- To jeden z lepszych rajdów, jeśli chodzi o mistrzostwa Polski. Organizacja jest na najwyższym poziomie – mówi Tomasz Ociepa.

Pierwsza edycja Rajdu Śląska odbyła się w 2017 roku, od razu w randze rundy mistrzostw Polski. W kolejnych latach impreza była sukcesywnie rozwijana – do stawki uczestników dołączyli zawodnicy w historycznych rajdówkach, Rajd Śląska wyłaniał nowych mistrzów Polski i zorganizowano spektakularne show – odcinek specjalny w centrum Katowic.

- Cieszę się ze zwycięstwa w Rajdzie Śląska. Mieliśmy troszkę problemów z samochodem, ja też nie uniknąłem błędów. Mam jednak nadzieję, że rywalizacja na Śląsku zaprocentuje w Chorwacji, gdzie powalczymy o tytuł mistrzów Europy – podkreśla zwycięzca rywalizacji Mikołaj Marczyk. GOR

Zobacz więcej w TVZ



Fot. Maciej Niechwiadowicz/Rajd Śląska

Fot. Maciej Niechwiadowicz/Rajd Śląska

eprasa.pl e7f0ea7792





Fot. Maciej Niechwiadowicz/Rajd Śląska(2)





Fot. Tomasz Jodłowski



Fot. Kaja Wróblewska/Rajd Śląska

LEKCJA HISTORII Z MUZEUM MIEJSKIM W ZABRZU

Muzeum Miejskie w Zabrzu ma już 90 lat

Przypominamy wybrane teksty, które w minionych latach ukazały się na łamach Naszego Zabrza Samorządowego dzięki współpracy z Muzeum Miejskim w Zabrzu. A jako że w październiku mija 90 lat od utworzenia tej zacnej placówki, powróćmy do najważniejszych faktów z jej życia.

Muzeum Miejskie w Zabrzu jest najstarszą instytucją kultury w naszym mieście. Zostało założone w 1935 r. w niemieckim jeszcze Hindenburgu na fali zainteresowania mieszkańców organizowanymi wówczas okolicznościowymi ekspozycjami. Prezentowały one m.in. historyczne i etnograficzne zbiory miejscowego nauczyciela, kolekcjonera i badacza przeszłości Kurtha Vietha, dokumenty z archiwum miejskiego czy zabytki archeologiczne zgromadzone przez dr. Aloisa Lerche, nauczyciela w Städtische Oberschule für Jungen przy dzisiejszym pl. Traugutta 1.

W tym czasie brak instytucji gromadzącej i chroniącej artefakty z przeszłości miasta, w liczącym ok. 130 tys. mieszkańców Hindenburgu, był już zauważalny i często podkreślany. Na tym tle miejscowość wyraźnie odstawała od sąsiadujących z nią Gliwic czy Bytomia, które swoje muzea posiadały już od wielu lat. Co więcej, w Hindenburgu nie działały również żadne stowarzyszenia, które wzorem sąsiednich miejscowości dążyłyby do stworzenia instytucji opiekującej się zabytkami czy zajmującej się badaniem przeszłości miasta. Samo organizowanie wystaw tymczasowych, lokowanych m.in. w szkołach, było niewystarczające. Ubolewano, że szereg znalezisk prehistorycznych odnajdywanych na terenie miasta w minionych latach, skamieniałości odkopywane w kopalniach, historyczne przedmioty z początków lokalnego górnictwa czy wytwory rodzimego rzemiosła uległy rozproszeniu po innych miejscowościach bądź zostały zniszczone.

Wszystko to stało się impulsem do podjęcia bardziej zdecydowanych kroków w celu stworzenia w Hindenburgu muzeum.

19 sierpnia 1935 r. ówczesny nadburmistrz miasta, Max Fillusch, złożył wniosek do prezydium rejencji w Opolu z prośbą o zgodę na utworzenie izby regionalnej. Powoływał się w nim na konieczność zorganizowania instytucji, która gromadziłaby i chroniła materialne dziedzictwo miasta dla przyszłych pokoleń oraz stwarzała możliwość zapoznania się mieszkańców z jego bogatą historią. Placówka ta uczyć miała historii ojczystej, wyrabiać u zwiedzających poczucie bliskości z miejscem zamieszkania i dumę ze swoich korzeni. 3 października 1935 r. prezydent rejencji zezwolił na utworzenie w Hindenburgu takiej instytucji. Datę tę uważa się dziś za początek istnienia współczesnego Muzeum Miejskiego w Zabrzu, które jest jej bezpośrednim spadkobiercą. Na spotkaniu osób zaangażowanych w tworzenie izby, które odbyło się 30 października, ustalono podstawowy zakres jej działalności, a na szefa placówki wybrano Theodora Juroka, inspektora w Urzędzie Miejskim. Wybrano również nazwę instytucji, która funkcjonować miała jako „Hindenburger Heimatstube" (Zabrzańska Izba Regionalna). Największym problemem okazało się znalezienia dla niej odpowiedniego lokum, choć i z tym dość szybko sobie poradzono. Ostatecznie na działalność placówki pozyskano dwie sale w willi dyrektora miejskiej rzeźni przy obecnej ulicy Szczęść Boże 32a. Dla szerokiej publiczność jej podwoje otwarto 1 kwietnia 1936 r. Na zorganizowanej tam wystawie pokazano szereg zabytków dokumentujących przeszłość miasta, m.in. znaleziska archeologiczne z jego obszaru, laski sołtysie, podarowane przez muzeum w Gliwicach na okoliczność utworzenia placówki, przekazane przez Kurta Vietha sprzęty rolnicze i gospodarstwa domowego, wytwory rzemiosła zabrskiego oraz zabytki sztuki sakralnej, które tradycja wiąże z drewnianym kościołem św. Andrzeja, rozebranym w latach 60. XIX wieku.

Na podstawie odnalezionych w archiwum we Wrocławiu planów, sztygar Erich Novinsky wykonał również model tegoż kościoła, który dopełnił całość ekspozycji. Poza tym w jednej z sal urządzono część honorową, prezentując tam portrety zasłużonych dla Zabrza obywateli z Adolfem Hitlerem, wodzem i kanclerzem Rzeszy, na czele.

Izba cieszyła się dużą popularno-

eprasa.pl e7f0ea7792



Fot. ze zbiorów Muzeum Miejskiego w Zabrzu

ścią u mieszkańców, a jej zbiory zaczęły się szybko rozrastać. Jak podawał Teodor Jurok, o ile w roku 1936 odwiedziło ją 277 zwiedzających, to w następnym już 1285. Dość szybko przekazane instytucji pomieszczenia okazały się niewystarczające, co wymusiło konieczność poszukiwania dla niej nowej siedziby. Dzięki staraniom dyrektora placówki i władz miejskich znalezioną ją w kamienicy przy Schecheplatz 9 (obecnie pl. Krakowski), która stała się domem dla zabrzańskiego muzeum na następne 68 lat. W nowym miejscu placówka zyskała bowiem wyższą rangę, swoją działalność inaugurując tam już jako Städtisches Heimatmuseum (Miejskie Muzeum Regionalne).

Pierwsza wystawa, udostępniona 29 maja 1938 r., zajęła parter kamienicy, prezentując w siedmiu salach zabytki z zakresu prehistorii, początków osadnictwa na terenie miasta, rolniczej strony jego dziejów, sztuki sakralnej, lokalnego przemysłu, historii społecznej, rzemiosła, handlu i komunikacji oraz zdjęcia i ryciny. Wkrótce, prócz wystawy stałej, cały czas rozbudowywanej i poprawianej, rozpoczęto również organizację ekspozycji czasowych, wśród których dominowały te z zakresu sztuki. W kolejnych latach zajęto dalsze piętra kamienicy, planując także jej rozbudowę. Między innymi na terenie sąsiedniego ogródka zamierzano postawić budynek dla archiwum miejskiego, łącząc obie instytucje krytym przejściem.

Plany rozbudowy nie doczekały się jednak realizacji. II wojna światowa zahamowała działalność instytucji, a zmiany polityczno-administracyjne, które nastąpiły po jej zakończeniu w 1945 r., nie oszczędziły placówki i jej zbiorów. Rozgrabiona, z poniszczonymi eksponatami w zdewastowanym budynku, została przejęta przez polską władzę jako mienie opuszczone i poniemieckie. 12 czerwca 1945 r. oficjalnie przekazano ją do zarządzania nowemu kierownikowi, którym mianowano Kazimierza Żurowskiego, archeologa ze Lwowa, członka grupy operacyjnej, ratującej i zabezpieczającej zabytki na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Od tego momentu na gruzach niemieckiej instytucji zaczęto tworzyć polskie muzeum, które dokumentować miało przede wszystkim polskość Zabrza. A nie było to łatwe zadanie. Część znajdujących się w budynku zabytków, o ile nie wywieziono wcześniej z Zabrza, rozkradziono. Relacje nowych administratorów wspominały też o celowym niszczeniu zbiorów, jeszcze przed zabezpieczeniem budynku przez polskie władze. Traktowano je bowiem jako świadectwa niemieckiej, tak znienawidzonej wówczas, historii. Wspominano również o wybuchu wrzuconego do wnętrza gmachu granatu, który zdemolował szereg przedmiotów, w tym zabytkowe drzwi, tradycyjnie łączone z drewnianym kościółkiem św. Andrzeja. Do dziś tkwi w nich jego odłamek. Również stan samego budynku był zły. Szyby powybijano, zamki w drzwiach uszkodzono, popękały rury wodociągowe.

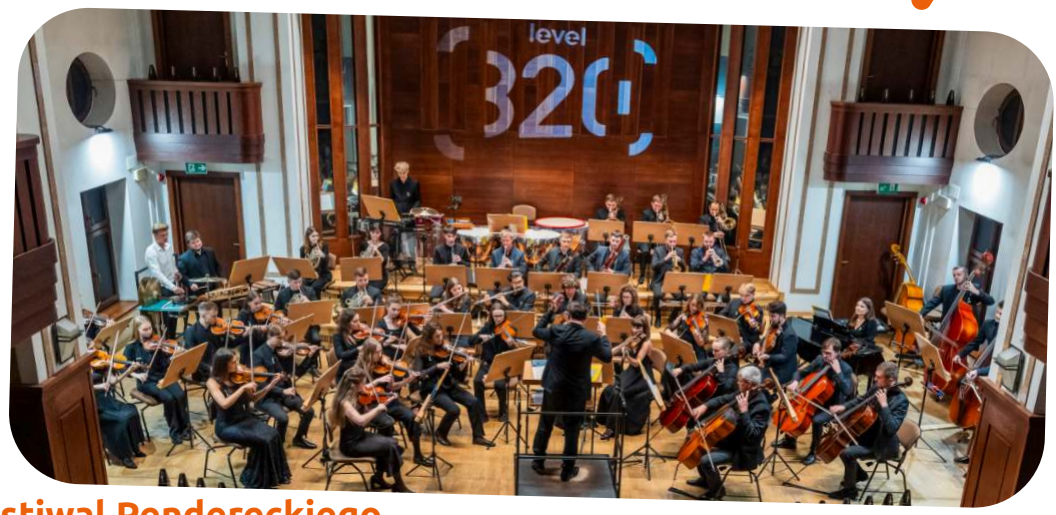
Niemniej jednak po trzynastu miesiącach intensywnej pracy całego personelu, 15 lipca 1946 r., otwarto pierwszą wystawę, traktowaną jako ekspozycja stała. Ulokowano ją w tych samych siedmiu salach na parterze kamienicy przy pl. Krakowskim, w których w 1938 r. zaprezentowano dzieje niemieckiego Hindenburga. Poza tym sam charakter wystawy był zapewne bardzo zbliżony do tego, co pokazano w tym miejscu jeszcze kilka lat wcześniej. Eksponaty prezentowały bowiem tematykę pięciu działów, funkcjonujących wówczas w muzeum: archeologię, etnografię, sztukę kościelną, przemysł i technikę oraz górnictwo. Niemniej jednak ekspozycja ta zapoczątkowała działalność wystawienniczą placówki w polskim Zabrzu, która kontynuowana jest do dnia dzisiejszego.

Aleksandra Korol-Chudy

eprasa.pl e7f0ea7792

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO!

SUFLER
Zabrzański Informator Kulturalny



Festiwal Pendereckiego

Po rocznej przerwie powraca Międzynarodowy Festiwal im. Krzysztofa Pendereckiego – poziom 320. Tegoroczna, dwunasta edycja wydarzenia, która potrwa od 30 października do 7 listopada, to próba odpowiedzi na pytanie o rolę sztucznej inteligencji w sztuce. Festiwal zainaugurowany zostanie w podziemnej kaplicy św. Barbary w Kopalni Guido. Wydarzenia festiwalowe po raz pierwszy – dzięki współpracy z Filharmonią Śląską – odbędą się również w Katowicach. Szczegółowy program dostępny jest na stronie internetowej penderecki320.com.



Rzeczywistość przedstawiona

Od 18 do 25 października potrwa XXIII Ogólnopolski Festiwal Dramaturgii Współczesnej „Rzeczywistość przedstawiona" Zabrze 2025. Wydarzenie będzie okazją do zaprezentowania najbardziej znaczących inscenizacji dramatu polskiego i obcego, powstałych w ostatnich sezonach artystycznych.

Wystawa pokonkursowa

Na 17 października zaplanowano w Galerii Miejskiego Ośrodka Kultury wernisaż wystawy prac powstałych podczas 28. Międzynarodowego Festiwalu Rysowania. Wydarzenie będzie połączone z wręczeniem nagród i katalogów z reprodukcjami prac laureatów. Początek o godzinie 11.



Suflera znajdziesz również w bezpłatnej aplikacji TV Zabrze

Wydawca:
Centrum Informacji Kulturalnej
Adres redakcji:
41–800 Zabrze, ul. Generała de Gaulle'a 17, tel. 32 271-21-70

Redakcja:
Igor Cieślicki
– redaktor naczelny,
zespół CIK
Skład: CIK

Zdjęcie na okładce:
Maciej Mutwil/Politechnika Śląska
Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowania tekstów.

eprasa.pl e7f0ea7792

Włącz Telewizję Zabrze!



„Wydarzenia”
Poniedziałek-Piątek, godz. 17.15 i 20.00
prezentujemy najświeższe wiadomości z naszego miasta

„Raport z Ratusza”
Piątek, godz. 17.30
informujemy o tym, czym w mijającym tygodniu zajmowali się miejscy urzędnicy



tvz
TELEWIZJA
ZABRZE

Tutaj nas znajdziesz:

- **kanał 140 w sieci Vectra**
- **www.tvzabrze.pl**
- **aplikacja TV Zabrze**

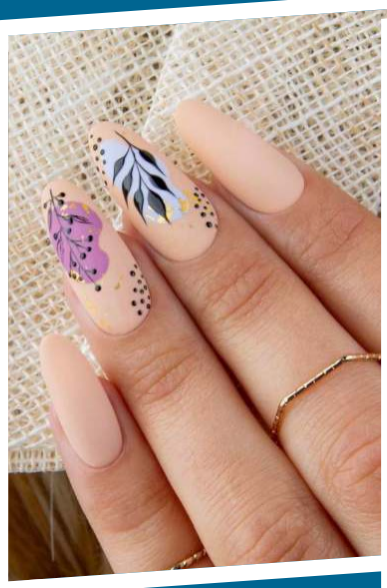


eprasa e7f0ea7792

reklama

Studio Effect
fryzury&paznokcie

Przyjdź do nas z Naszym Zabrzem Samorządowym, otrzymasz
rabat 10 %



Tel. 32 276 12 88
Zabrze, ul. Piłsudskiego 13

reklama

SPRZEDAŻ OZDOBNYCH KAMIENI OGRODOWYCH

ZABRZE,
ul. Ofiar Katynia 56
Tel. 32 274 93 92

www.bella-stone.pl

